

Piotr Kostyło: Sekularyzacja wychowania moralnego. O uniwersalnym wymiarze myśli Émile'a Durkheima

Durkheim z pewnością miał rację, gdy twierdził, że rezygnacja z moralności religijnej w wychowaniu szkolnym musi być dobrze przemyślana i przygotowana. Nie można stawiać ani nauczycieli, ani uczniów w takiej sytuacji, w jakiej zostali oni postawieni w wyniku reform oświatowych Julesa Ferry'ego. Jeżeli chce się uniknąć aksjologicznej katastrofy oraz społecznej anomii, należy zaproponować w miejsce moralności religijnej inny rodzaj moralności, której przewaga nad tą pierwszą będzie miała zarówno wymiar intelektualny, jak i emocjonalny – pisze Piotr Kostyło w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Durkheim. Co tworzy wspólnotę?”.

Przywoływanie postaci Émile'a Durkheima w kontekście teologiczno-politycznym nie jest przedsięwzięciem oczywistym. Durkheim nie był ani teologiem, ani politykiem.

Obiektem jego badań nie był Bóg i to, co o Bogu można spekulatywnie orzec na podstawie wiedzy dostarczanej przez naturę i objawienie, ale społeczeństwo i jego rozwijające się historycznie instytucje, które można badać jako fakty empiryczne, kładąc szczególny nacisk na ich wymiar funkcjonalny. Politycznie Durkheim był zdeklarowanym republikaninem, a jego ideologiczne przekonania zbliżały go do socjalizmu utopijnego, zwłaszcza do idei solidaryzmu społecznego.

Chociaż często zabierał głos w toczących się debatach publicznych w okresie III Republiki, a także korzystał z poparcia wpływowych polityków republikańskich w tym okresie, czynił to zawsze w imię wyznawanych przez siebie wartości, mając na względzie wymagania nauki i dobro całego społeczeństwa.

To, że Durkheim nie był teologiem, ani nie zajmował się działalnością polityczną, nie oznacza, że nie można analizować jego myśli w kontekście idei teologicznych oraz współczesnych mu napięć politycznych. Takie podejście jest nie tylko możliwe, ale również konieczne, aby z jednej strony zrozumieć założenia jego koncepcji socjologicznych, z drugiej – możliwe konsekwencje społeczne, do których założenia te mogą prowadzić.

Pracą, w której ów teologiczno-polityczny kontekst ujawnia się bardzo wyraźnie, jest *Wychowanie moralne*, zbiór 18 wykładów wygłoszonych przez Durkheima na Sorbonie w roku akademickim 1902-1903, a następnie zebranych, zredagowanych i wydanych w 1925 roku, osiem lat po śmierci Durkheima, przez jego ucznia Paula Fouconneta[1]. W wykładach tych Durkheim wielokrotnie odnosi się do pojęć Boga, religii objawionej, chrześcijaństwa i Kościoła, ale nie to przesądza w pierwszym rzędzie o teologicznym kontekście tekstu. Dużo ważniejsze są w tym względzie Durkheimowskie analizy społeczeństwa, któremu francuski myśliciel nadaje cechy tradycyjnie łączone z postacią Boga – utrzymywanie człowieka w dyscyplinie pod groźbą kary oraz wspieranie go, opiekowanie się nim oraz zapewnianie mu bezpieczeństwa. Wykłady wygłaszane przez Durkheima miały kontekst polityczny w tym sensie, że odnosiły się wprost do reform oświatowych

wprowadzonych w latach 1881-1882 przez republikanów, nadających szkolnictwu podstawowemu charakter obowiązkowy, bezpłatny oraz świecki.

Niniejszy esej dotyczy zagadnienia wyjaśnienia przez Durkheima konieczności głębszego uzasadnienia wspomnianych reform, w szczególności sekularyzacji szkoły.

Inicjując reformy oświatowe w szkolnictwie podstawowym, Jules Ferry był pełen optymizmu. Reformy te wprowadzały do edukacji francuskiej idee republikańskie, zwłaszcza ideę równości. Ferry uważał, że obowiązkowa, bezpłatna i świecka szkoła podstawowa, bez „Boga i Króla”, będzie jednym z filarów równości obywateli, postępu społecznego oraz rozwoju nauki. W 1882 roku Ferry pisał w „Revue Pédagogique”:

„W ogóle nie powinniśmy się już bać powrotu do przeszłości, gdyż mamy środek, który nas przed tym ochroni. [Środkiem tym jest] duch tych wszystkich nowych pokoleń, tych niezliczonych młodych rezerw republikańskiej demokracji, wykształconych w szkole nauki i rozumu, które zablokują postawy zacofania, przeciwstawiając im niepokonalną przeszkodę wolnych umysłów i wyzwolonych sumień”[2].

Rok później, w specjalnym liście skierowanym do nauczycieli szkół podstawowych zawarł następujące uwagi:

„[Nauczyciele powinni przekazywać uczniom] wraz z wiedzą właściwą dla przedmiotów szkolnych we właściwym tego słowa znaczeniu, same zasady moralności, przez które rozumiem po prostu tę dobrą i dawną moralność, którą otrzymaliśmy od naszych ojców i matek, i którą wszyscy szanujemy, przestrzegając jej w naszych życiowych relacjach, nie zajmując się niemal w ogóle dyskutowaniem nad ich podstawami filozoficznymi”[3].

Optymizm Ferry’ego nie był podzielany przez Durkheima. Reformy oświatowe, a wśród nich zwłaszcza usunięcie religii ze szkół, nie były prostym przedsięwzięciem. Sygnalizowali to sami nauczyciele i widział to również Durkheim. Dlatego w pierwszym rozdziale *Wychowania moralnego* znajdujemy poniższy fragment:

„Rozumiecie teraz lepiej, dlaczego podczas pierwszego wykładu stwierdziłem, że problem pedagogiczny domaga się rozwiązania z wyjątkową natarczywością. Wyrażając się w ten sposób, miałem przede wszystkim na myśli nasz system wychowania moralnego, który trzeba zbudować na nowo niemal od fundamentów. Nie możemy dalej opierać się na systemie tradycyjnym, który zresztą już od dawna funkcjonuje tylko za sprawą jakiegoś cudu równowagi, mocą przyzwyczajenia. Od dawna już brakuje mu solidnych podstaw; od dawna nie opiera się na przekonaniach dość silnych, by mógł skutecznie wywiązywać się ze swych zadań. Lecz aby go mądrze zastąpić, nie wystarczy drobne retusze. Nie wystarczy usunięcie kilku etykietek, grożące zresztą usunięciem istotnych odniesień do rzeczywistości. Trzeba przystąpić do przeprojektowania całej naszej techniki edukacyjnej. Dawne inspiracje, które zresztą będą wzbudzać w sercach echa coraz słabsze, trzeba zastąpić innymi”[4].

Durkheim, nawiązując do wypowiedzi Ferry'ego, zauważa, że wprowadzone reformy doprowadziły do pojawienia się „problemu pedagogicznego”. Problem ten polegał na tym, iż wdrożony w szkołach podstawowych świecki program wychowania moralnego nie miał „fundamentów”, a to oznaczało, że wciąż realizowany był program „tradycyjny”, który w nowych okolicznościach nie mógł już „skutecznie wywiązywać się ze swych zadań”. Według Durkheima, Ferry był w błędzie, gdy uważał, że wystarczy usunąć z dawnego programu „kilka etykietek”, zwłaszcza zastąpić wyrażenie „moralność religijna” wyrażeniem „moralność naszych ojców i matek”. To nic nie da, co więcej, może wręcz okazać się groźne, gdyż używając nowych pojęć, będziemy w dalszym ciągu odnosili się do koncepcji moralności, która jest anachroniczna i oderwana od rzeczywistości. Durkheim uważał, że dalsze trwanie takiej sytuacji doprowadzi do całkowitego osłabienia motywacji do wychowania moralnego i ostatecznie do porzucenia go. W nowym społeczeństwie potrzebne są nowe inspiracje – nie retusze, ale solidna, zbudowana od podstaw koncepcja, w której zostaną pokazane źródła moralności, kryteria dobra i zła moralnego, a także sposoby rozstrzygania codziennych dylematów moralnych.

Durkheim był gorącym zwolennikiem reform oświatowych wprowadzonych przez Ferry'ego, ale jednocześnie krytycznie odnosił się do sposobu, w jaki zostały one wdrożone. Optymizm Ferry'ego wybrzmiewający w dwóch powyższych fragmentach musiał być traktowany przez Durkheima jako wyraz nonszalancji, przykład postawy „jakoś to będzie”, charakterystyczne dla większości polityków przekonanie, że wprowadzenie do tekstu prawnego nowych pojęć samo z siebie, w jakiś tajemniczy sposób, zdoła zmienić rzeczywistość. Ale to nie prawa zmieniają rzeczywistość społeczną, tylko ludzie. Ludźmi, od których oczekiwano wówczas wprowadzania reform we francuskich

Durkheim zdawał sobie sprawę, że w tym przedsięwzięciu potrzebują oni nie tyle nowych pojęć, ile całościowej koncepcji filozoficzno-pedagogicznej, która rozpali ich serca i wyobraźnię

szkołach podstawowych, byli nauczyciele. Nie przez przypadek nazywano ich „kawalerzystami III Republiki”[5]. Durkheim zdawał sobie sprawę, że w tym przedsięwzięciu potrzebują oni nie tyle nowych pojęć, ile całościowej

koncepcji filozoficzno-pedagogicznej, która rozpali ich serca i wyobraźnię. Gdyby poprzestać na tym, co pierwotnie zaproponował Ferry, nauczyciele pogrążaliby się w coraz większej frustracji, nie widząc różnicy między tym, co wcześniej robili w szkołach proboszczowie, a tym, co dziś robią oni sami. Dobrze znana moralność „naszych ojców i matek” była bowiem w istocie moralnością religijną.

Przygotowanie i wygłoszenie przez Durkheima wykładów, które złożyły się następnie na *Wychowanie moralne*, dokonało się w konkretnym kontekście polityczno-społecznym. Uzasadnienie konieczności opracowania tych wykładów wykracza jednak poza ten kontekst. Durkheim rozumiał, że odcięcie Kościoła katolickiego od wpływu na wychowanie dzieci i młodzieży w szkołach publicznych stawia przed państwem zadania znacznie wykraczające poza przegłosowanie stosownych zmian w prawie. Przede wszystkim państwo musi przedstawić nauczycielom i uczniom nowy ideał wychowania, który swoim pięknem i siłą oddziaływania będzie mógł konkurować z dawnym ideałem wychowania religijnego. Co więcej, który okaże się

bardziej atrakcyjny od tego pierwszego. W przypadku Francji ostatnich trzech dekad XIX wieku było oczywiste, że ideałem tym mogło stać się tylko dziedzictwo Rewolucji Francuskiej. Do tego dziedzictwa odwoływał się Durkheim. Uważał on, że idee wprowadzone przez Rewolucję mają w sobie potencjał zastąpienia idei dotychczas obowiązujących. Był również przekonany, że oddziaływanie nowych idei znacznie wykracza poza kontekst Francji; że zostały one stworzone przez Francuzów, ale dla dobra całego świata.

„To dlatego można było powiedzieć, że [my, Francuzi] myślimy w imieniu ludzkości. Kiedy dążymy do napisania konstytucji, tworzymy ją nie na nasz własny i wyłączny użytek, troszcząc się wyłącznie o to, by była ona związana ze szczególnymi warunkami, charakterystycznymi dla naszego kraju, lecz chcemy, by służyła całej ludzkości[6]”.

Durkheim z pewnością miał rację, gdy twierdził, że rezygnacja z moralności religijnej w wychowaniu szkolnym musi być dobrze przemyślana i przygotowana. Nie można stawiać ani nauczycieli, ani uczniów w takiej sytuacji, w jakiej zostali oni postawieni w wyniku reform oświatowych Julesa Ferry'ego. Jeżeli chce się uniknąć aksjologicznej katastrofy oraz społecznej anomii, należy zaproponować w miejsce moralności religijnej inny rodzaj moralności, której przewaga nad tą pierwszą będzie miała zarówno wymiar intelektualny, jak i emocjonalny. Stwierdzenie to wydaje się uniwersalnie prawdziwe. Natomiast jest kwestią dyskusyjną, czy, a jeśli tak, to w jakim sensie, uniwersalne jest również przekonanie Durkheima o ogólnoludzkim dziedzictwie Rewolucji Francuskiej. Z perspektywy dzisiejszej Europy widać, jak wiele idei wprowadzonych przez ideologów rewolucyjnych i kolejne pokolenia republikańskich myślicieli francuskich weszło na stałe do europejskiego dziedzictwa. Nie było to jedyne źródło, które

ukszałtowało dzisiejsze europejskie wartości, ale z pewnością jedno z najważniejszych. Wielka w tym zasługa Durkheima i jego myśli. Trzeba jednak pamiętać, że idee Rewolucji Francuskiej, również w tym ujęciu, w jakim zaprezentował je Durkheim, niosą w sobie groźny rys absolutyzmu i mogą w konkretnych sytuacjach rościć sobie pretensje do przybierania postaci politycznej religii czy teologii bez Boga. Ryzyko to jest także uniwersalne.

prof. Piotr Kostyło

Foto: Paul Louis Martin des Amoignes / W klasie [1886] – Domena publiczna

Przypisy:

[1] Wykłady na temat wychowania moralnego wygłaszał Durkheim już wcześniej, w czasie swojej pracy akademickiej w Bordeaux. Kwestia ta stała się mu bliska w latach dziewięćdziesiątych, gdy okazało się, iż wdrażanie reform oświatowych z 1881 roku napotyka na przeszkody. Pierwsze polskie wydanie *Wychowania moralnego* ukazało się w wydawnictwie Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w 2015 roku.

[2] La revue pédagogique, tome 1, Juillet-Décembre 1882, s. 80.

[3] *La lettre de Jules Ferry aux instituteurs (27 novembre 1883)*,
<http://www.revue-pouvoirs.fr/La-lettre-de-Jules-Ferry-aux.html>.

[4] É. Durkheim, *Wychowanie moralne*, tłum. P. Kostyło, D. Rybicka,
Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2015, s. 61-62.

[5] Por. J.-F. Petit, *Histoire de la philosophie française au XXe siècle*,
Desclée De Brouwer, Paris 2009, s. 30.

[6] É. Durkheim, *Wychowanie moralne...*, s. 336.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
